N^er^ 199. ROK 1837. PIĄTEK 1 WRZEŚNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Stefana Króla.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Radomił.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepła podług Réaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	27" 1."' 209	† 13°, 2	5." 56	Zachodni mocny	Pochmurno	Deszcz
31 2	2, 489	† 12 0	5, 36	Pn Zachodni słaby	,,	
10	2, 607	† 16 3	5, 18	Pn Wschodni słaby	,,	Deszcz.

Część Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI.

Wolego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości iż na żądanie Karola Sawickiego O. M. Krakowa sprzedaną zostanie przez publiczną licytacyą kamienica w Krakowie przy ulicy Wiślnéj pod L. 275 położona, do Józefa Sokulskiego należąca, a to w drodze przymuszonego wywłaszczenia na satysfakcyą summy 8,500 złp. do obligu z dnia 5 lipca 1834 r. przed Andrzejem Jaroszewskim Notaryuszem publicznym zeznanego, temuż Karolowi Sawickiemu należącéj się, któréjto nieruchomości granice są następujące: Od wschodu z frontem z ulicą Wiślną, od południa z gmachem niegdy klasztoru Panien Norbertanek i kościołem, od zachodu z kamienicą Marcina Dąbrowskiego, od północy również frontem z ulicą Gołębią, zajęcie téj kamienicy dopełnił Teodor Jaworski komornik Sądowy Aktem z dnia 8 sierpnia 1835 r. uskutecznionym.

Warunki licytacyi téj kamienicy wyrokiem Trybunału I. Instancyi z dnia 11 sierpnia 1837 roku zatwierdzone, są następujące:

1) Cena szacunkowa kamienicy w Krakowie przy ulicy Wiślnéj pod L. 275 położonéj ustanawia się w summie złp. 23302 gr. 15 na pierwsze wywołanie, która w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi zaraz na audyencyi Trybunału do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie i nowa licytacya natychmiast rozpoczętą zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży $\frac{1}{10}$ część powyższego szacunku jako *vadium*, które w razie niedopełnienia warunku licytacyi na korzyść popierającego utraci, i nowa licytacya na koszt jego i niebezpieczeństwo rozpoczętą zostanie, od złożenia takowego *vadium*, popierający licytacyą Karol Sawicki jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki zaległe stósownie do wyroku klassyfikacyjnego, zapłaci równie koszta licytacyi na ręce i za kwitem adwokata sprzedarz popierającego za wręczeniem mu wyroku takowe przysądzającego, po zapłaceniu których, otrzyma dekret dziedzictwa.

4) Wypłaty powyższym warunkiem zastrzeżone potrąci z wylicytowanego szacunku.

5) Pozostały szacunek nabywca przy sobie zatrzyma aż do wyroku klassyfikacyjnego, stósownie do którego za assygnacyą sądową takowy wypłaci, z procentem 5/100 od chwili nabycia rachując.

Sprzedaż ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi w

Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rannéj zaczynając za popieraniem adwokata Adama Gołęberskiego w Krakowie przy ulicy Franciszkańskiéj pod L. 219 zamieszkałego.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina.

pierwszy	na dzień 3 listopada	1837 r.
drugi	na dzień 6 grudnia	
trzeci	na dzień 10 stycznia	1838 r.

Wzywają się przeto wszyscy wierzyciele hypoteczni i osoby prawo rzeczowe mające, aby pod prekluzyą na pierwszym terminie licytacyi, złożyli na audyencyi Trybunału wszelkie tytuły swych wierzytelności z wykazem mianych pretensyi i ustanowieniem adwokata.

Kraków dnia 30 sierpnia 1837 r.

Janicki.

OBWIESZCZENIE.

Prawnie zajęte szafy, łóżka, stoliki, komody, kanapa politerowane, z drzewa orzechowego i olszowego, w dniu 5 września b. r. o godzinie 9 z rana w gmachu Sukiennice zwanym, przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną. Chęć zatém licytowania mający, zechcą się zgłosić na miejsce i czas oznaczony.

Kraków dnia 31 sierpnia 1837 r.

Karol *Koisiewicz* Kom. Sąd.

Cześć Polityczna.

— *Paryż* 20 i 21 *Sierpnia.* —

Dziennik *Gazette de France* zawiera następujące uwagi: »Armije D. Carlosa przybyły aż na dwie mile odległości od Madrytu. Zamieszanie, konsternacya, anarchija, panują w téj stolicy, podczas gdy armije zwyciezkie nowego Henryka IV. ze wszech stron nadciągają, aby zadać śmiertelny cios rewolucyi. Zasada porządku i jedności, w systemacie monarchicznym zawarta, — jest w pogotowiu do odniesienia zwycięztwa nad siłą materyalną, która jedyną przywłaścicielstwa stała się dziś podporą. Liczcież teraz na potęgę wielkich wojsk, na przymierza, na wszystko czego przemysł ludzki dostarcza! Widać, że w porządku społeczném, jest coś daleko silniejszego i niezwyciężeńszego, i że monarchiczna zasada, prawość i prawo silniejszemi środkami są, niżeli skarby i liczne wojska. Ileż to uludzeń teraz zniknęło? I cóż się stanie teraz w obliczu rzeczywistości z owych kłamstw o życzeniach ludu, o wolach narodu, któremi tron przywłaszczycielski otoczyć chciano? Przychodzi więc za czasem dla każdego ów dzień sprawiedliwości, w którym wszystkie obłędy nikną i w którym wszystkie prawa przywrócone zostają! Dzień takowy, zdaje nam się, że nadszedł dla Hiszpanii. Karol V. bliskim celu swoich usiłowań, i środki za pomocą których tak podziwu godnym sposobem odniósł zwycięstwo, są nam rękojmią użytku, jaki z tetryumfu zrobić zechce. Cześć Karolowi V. cześć bohatyrskiéj Hiszpanii!, cześć wszystkim tym, którzy w obliczu groźnéj rewolucyi, którą poczwórne wspierało przymierze, nierozpaczali przecież o zbawieniu swojego kraju!«

Listowności dzisiejsze zawierają następujący ważny adres władzy municypalnéj miasta Soria do królowéj rejentki, który dowodzi jak stanowczą już przewagę wzięła armija karlistowska w Hiszpanii. Adres brzmi tak: »*Junta kastylijska*, (karlistów) *która się w klastorze S. Leonarda z* 500 *nawarczykami i* 600 *nowo zaciągnionéj młodzieży usadowiła, wezwała municypalność tutejszą, aby na dzień* 17 *b. m. miała w pogotowiu* 30000 *racyi żywności i pałac biskupi przyzwoicie umeblowała*, ponieważ takowy na tymczasową rezydencyą króla Karola V. jest przeznaczony, którego tu przybyria w lada dzień się spodziewają. Poufne udzielenia, którym municypalność zawierzać, czuje się być w potrzebie, domyślać się każą, że przybycie D. Carlosa w istocie jest niedałekie, ponieważ królewicz ten przebywa tej chwili, naj-

więcéj z 2000 wojska, góry Albarazin, i z największym pośpiechem zechce udać się w tę stronę. *(Patrz przedostatnią depeszę telegraficzną w gazecie wczorajszéj datowaną z Narbonny 20 sierpnia, wedle któréj D. Carlos nie do Soria lecz idzie do Madrytu).* Ponieważ zaś miasto nasze, nie jest w stanie wytrzymać żwawego attaku; raczy więc rząd Królowéj Jmci rozstrzygnąć, jak się w tym razie municypalność zachować ma. W razie atoli decyzyi, aby miasto żądaniom Junty opierało się, będzie musiał rząd najmniéj 2000 wojska tu przysłać, inaczéj niepotrafiemy nieprzyjacielowi swobód naszych sprzeciwić się.«

Dziennik *Constitutionel* donosi z Madrytu pod dniem 13, że karliści za zbliżeniem się brygad jenerałów Vigo, Ping-Semper, i Odonela, opuścili Segowią i z bogatą zdobyczą puścili się kn Soria. Prywatne atoli listy z Bajonny donoszą, że kolumna jenerała Vigo w potyczkach swoich przednich straży niemiała szczęścia, i przymuszoną została do odwrotu.

Dziennik *Eco del Commercio*, ministerialny hiszpański donosi, że kolumna brygadiera Azpiroz, która wyruszyła była z Guadarama dla uderzenia na karlistów kiedy jeszcze byli w Segowii, musiała powrócić z niczem do Guacaramy; listy bowiem z tego miasta donoszą, że żołnierze jego niechcieli walczyć przeciw swym współbraciom. —

List z Tarracony, (w dzienniku *Mesager)* pod dniem 12 donosi, że D. Carlos dniem pierwéj osadził trzy miasteczka Peralego, Mesina, i Poreda, tuż przy zejściu się dwóch koryt rzeki Guadica, i że niewiedziano w którą stronę się uda, czyli ku Brihuela, czy ku Guadalaxara.

Do téj chwili, (mówi tenże dziennik z d. 21 sierpnia,) nienadeszły tu jeszcze listy ani gazety madryckie; zdaje się że związki pomiędzy Madrytem i rzeką Ebro są przecięte.

— *Z Londynu* 18 *Sierpnia.* —

Król Wirtemberski objeżdżając miasta fabryczne, przybył do Birmingham, gdzie obejrzawszy rękodzielnie, udał się w dalszą drogę do Liwerpool.

Sprawujący interessa rossyjskie p. Kisselew, sprowadził się z hotelu Crawley do Ashburaham, z powodu, że hr. Pezzo di Borgo, zabawi przez kilka miesięcy u wód Sabaudzkich.

Od lat 22 jak trwa pokój, sprzedano lub przetopiono wiele tysięcy dział rozmaitego kalibru i wielkości, mimo to wszakże, znajduje się dziś jeszcze w arsenale królewskim w Woolwich, 24,000 armat, to jest 21000 żelaznych, a 3000 kruszczowych, która to ilość dzieli się na 202 rodzajów pod względem długości dział, ich objętości i t. p. W tymże arsenale, jest 3 miliony kul i bomb.

Z Portugalii nie otrzymano żadnych ważniejszych wiadomości.

Słychać tu, że cesarz marokański, uderzył znaczną siłą na posiadłość hiszpańską Ceuta.

— *Z Moguncyi* 14 *Sierpnia.* —

Dziś odbyło się uroczyste odkrycie pomnika Gutenberga, na placu przysposobionym w stósownie dla widzów zabudowany amfiteatr olbrzymiéj wielkości, gustownie a nawet z przepychem przyozdobiony. W około całego placu powiewały chorągwie w kolorach i z godłami dawniejszych miejsc drukarskich połączone splotami kwiatów złocistemi spajanemi agrafami. Z drugiéj strony w tyle posągu, było urządzone miejsce dla reszty widzów nie mogących mieścić się w amfiteatralnem wzniesieniu, oprócz którego było jeszcze miejsce dla 1200 śpiewaków, którzy pod dyrekcyą p. Neukomm, wykonali umyślnie do téj uroczystości skomponowane przez niego *Te deum.* Liczni, z różnych miast, przybyli tu w deputacyi drukarskiéj sztuki zwolennicy, jakoto księgarze, drukarze, zecerowie i

giserowie (odlewający litery), zajmowali przeznaczone dla nich siedzenia odznaczające się proporcami któremi przyozdobiono ich miejsca. Oddzielne także miejsca zajmowali pierwsi urzędnicy wojskowi i cywilni kraju i miasta, sędziowie, notaryusze, proffessorowie, literaci etc. etc. wszystko w największym porządku, cichości i z godną obchodowi powagą. Osoby, którym powierzono kierunek i dozór téj uroczystości, były dla odznaczenia, przybrane w kokardy i przepaski czyli szarfy na ramieniu. Pochód to jest processyę, rozpoczęto od domu w którym pierwsze druki zaprowadził Gutenberg, (ten dom należy teraz do winiarza, pana Lautern), i udano się do katedralnego kościoła na nabożeństwo celebrowane przez xiędza Kaiser biskupa. Z kościoła dopiero udał się orszak do cyrku. Po stósownéj mowie, mianéj przez prezydenta pana Pittschaft, odkryto pomnik śród huku dział i radośnego okrzyku obecnych. Następnie rozdawano poemata, odśpiewano pieśń ludu i wykonano typograficzne roboty, między innemi zaś wytłoczono na prześlicznéj prasie bogato przystrojonéj i przez siwe konie ciągniętéj, wiersz bez przygotowania zrobiony, zaraz w obec wszystkich składany i drukowany. — Wszystkie domy na placu gdzie stoi pomnik, były przystrojone i zapełnione widzami, a na niektórych z nich zdięto dachy a porobiono siedzenia na stósownyah rusztowaniach, co przy ustrojeniu tychże i ozdobienin chorągwiami nadzwyczaj piękny przedstawiało widok.

— Z Alexandryi 26 Lipca. —

Stosunki handlowe nie przedstawiają nic pomyślnego, ale natomiast otrzymał wice-król bawiąc na wyspie Kandyi, bardzo pomyślną wiadomość, że wysłani przez niego niemieccy górnicy, odkryli w Kordofan tak obfite miny złota, że żadna z peruańskich, nie może iść z niemi w porównanie. Na obrabianie tychże, najmniej 1000 ludzi potrzeba będzie.

Słychać, że sułtan powziął zamiar zwiedzić Syryą i Egipt.

Przybył tu pan Waghorn z wiadomością, że rząd angielski porozumiał się już z kompanią wschodnio-indyjską, względem miesięcznéj żeglugi parowéj na morzu Czerwoném.

Powietrze morowe nieprzestaje grasować w Alexandryi! okazuje się do tego i cholera.

Z Teheranu otrzymano doniesienia daty 13 lipca, według których szach perski gotował się do wyruszenia na czele znacznego wojska przeciwko rokoszanom w Afghanistan, jeżeli się dobrowolnie nie poddadzą.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Sierp. do 1 Września.

Piotrowska Rozalia, Wielopolski Bolesław hr., Skorupka Kazimierz, z Polski Fontana Antonina, Krasicka Julia hr., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Jagielski Karol, Porębska Agneszka, Naimski Jakób, do Polski; Fink Julian, Kłodziński, Tolsty, Nenmann, do Galicyi; Leszczyński Stanisław, do Belgii.

Doniesienie.